

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI.

Warszawa, poniedziałek 30 marca 1931 r.

Nr. 73.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. Austria a Niemcy. — Polska a państwa bałtyckie. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Zagadnienia ogólne: Sytuacja polityczna w Niemczech. — Sprawa rozbrojenia. Mocarstwa a Z. S. R. R. — Konferencja agrarna. — Notatki i informacje: Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. AUSTRIA A NIEMCY.

Germania 29.III. podała komunikat P.A.T. o przebiegu konferencji wiceministra spraw zagranicznych Becka z posłem austriackim bar. Heinem.

Berl. Börsen - Courier 28.III, w koresp. z Warszawy p. n. „Polskie obawy” pisze, że jak to było do przewidzenia układ celny austriacko - niemiecki wywołał w polskich kołach gospodarczych sprzeczne oddźwięki. „W kołach rządowych — pisze dziennik — również są poglądy podzielone. Pewne koła podzielają dziwny pogląd, że gospodarcza strona tego układu jest w tym stopniu przysłonięta ideą połączenia politycznego Austrii i Niemiec, że trudno dopatrywać się w tym innych motywów. Inne zaś koła rządowe sądzą, że Polska w wysokim stopniu jest wysoce zainteresowana również i sprawą unii celnej, gdyż zapewne oddziałła ona na dalsze zmniejszenie się wartości traktatu handlowego z Niemcami. Traktat handlowy polsko - austriacki również straciłby na wartości. Polska zatem nie powinna biernie zachować się wobec wielkiej akcji na gospodarczo-politycznej arenie Europy. Państwa rolnicze środkowej i południowo - wschodniej Europy powinnyby znaleźć właściwą odpowiedź na układ wiedeński, a mianowicie przez urzeczywistnienie paktu warszawskiego. Polska zatem miałaby powziąć inicjatywę i okazać silną wolę w kierunku porozumienia się państw rolniczych, które w pierwszym rzędzie są dotknięte układem wiedeńskim”.

Deutsche Tageszeitung 27.III, pisze p. t. „Zaleski intryguje”, że cała polska prasa widocznie otrzymała wskazówki od polskiego ministerstwa spraw zagranicznych, aby krytykować układ austriacko-nie-

miecki, „wprawdzie ostrożnie ale z całą stanowczością”. Stosownie do tego zmieniły się także komentarze prasy rządowej, która energicznie wskazuje, że układ wiedeński w najwyższym stopniu szkodzi interesom Polski.

Deutsche Tageszeitung 25.III pisze, że prasa polska wykorzystuje układ celny austriacko - niemiecki „do nowej nagonki na Niemcy”. W warszawskich kołach politycznych mówi się, że wiadomość o układzie podziałała na rząd jak uderzenie piorunu. Krok Austrii i Niemiec jest wyzwaniem pod adresem Polski.

Der Tag 28.III. pisze o zjeździe Związku Polaków z Warmji, Mazurów i ziemi kwidzińskiej w Chełmnem, na którym omawiano także sprawę założenia polskiego gimnazjum w Olsztynie i ewent. polskiego seminarjum nauczycielskiego w Złotowie lub w Opolu. Na ten cel przeznaczył 10.000 zł. sejmik wojewódzki pomorski.

Dalej postanowiono na zjeździe dochodzić w drodze sądowej odszkodowań za materialne szkody, doznane w Niemczech.

Corriere della Sera 25.III, oceniając stanowisko Czechosłowacji wobec układu gospodarczego Austrii z Niemcami pisze: Benesz nie mógł natychmiast wyrazić swego stanowiska, gdyż urzeczywistnienie pomysłu unii byłoby pogrzebaniem całej polityki Benesza, opartej na ścisłej współpracy państw Małej Ententy i współdziałaniu jej z państwami Europy środkowej i południowo - wschodniej, z wyłączeniem Niemiec. Przedstawicielom prasy jednak oświadczył, że Czechosłowacja musi odrzucić ten układ. Prasa belgradzka podobnie jak praska — pisze dziennik — wyrażają obawę przed współpracą Austrii z Niemcami.

PRACOWNIA PRASTY

CODZIENNY BIULETYN

WYDZIAŁ PRAZOWY

MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, poniedziałek 30 marca 1931 r. Nr. 73.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. 2, 5, wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. Austria a Niemcy. Polska a państwa bałtyckie. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Zagadnienia ogólne: Sytuacja polityczna w Niemczech. — Sprawy rozbieżności. — Konferencja agrarna. — Notatki i informacje: Różne. — Artykuły nielubiane.

SPRAWY POLSKIE

AUSTRIA A NIEMCY POLSKA A NIEMCY

Germania 29.III. podaje komunikat P.A.T. o przebiegu konferencji wiceministra spraw zagranicznych Becka z posłem austriackim bar. Heinem.

Berl. Börsen - Courier 28.III. w koresp. z Warszawy p. n. „Polskie obawy” pisze, że jak to było do przewidzenia układ celny austriacko - niemiecki wywołał w polskich kołach gospodarczych sprzeczne oddźwięki. „W kołach rządowych — pisze dziennik — również są poglądy podzielone. Pewne koła podziwiają dzwiny poglądy, że gospodarca strona tego układu jest w tym stopniu przystosowana do połączenia politycznego Austrii i Niemiec, że trudno dobrać wad się w tem innych mówów. Inne zaś koła rządowe sądzą, że Polska w wysokim stopniu jest wysoce zainteresowana również i sprawą unijnej celnej, gdyż zapewne oddziałła ona na dalsze zmniejszenie się wartości traktatu handlowego z Niemcami. Także wartości traktatu handlowego z Austrią również straciły na wartości. Polska zatem nie powinna być bierne zachować się wobec wielkiej akcji na gospodarstwo litycznej armii Europy. Państwa rolnicze środkowej i południowo - wschodniej Europy powinny być zadowolone z właściwą odpowiedzi na układ wiedeński, a miało być przez utracę pewnego pakietu warszawskiego. Polska zatem miałyby powziąć inicjatywę i okazać silną wolę w kierunku porozumienia się państw rolniczych, które w pierwszym rzędzie są dotknięte układem wiedeńskim.”

Deutsche Tageszeitung 27.III. pisze p. t. „Zaleski intriguje”, że cała polska prasa widocznie otrzymuje wskazówki od polskiego ministerstwa spraw zagranicznych, aby krytykować układ austriacko-nie-

miecki. „Wprawdzie ostrożnie ale z całą stanowczością”. Stosownie do tego zmieniły się także komentarze prasy rządowej, która energicznie wskazuje, że układ wiedeński w najwyższym stopniu szkodzi interesom Polski.

Deutsche Tageszeitung 25.III. pisze, że prasa polska wykorzystuje układ celny austriacko - niemiecki „do nowej naganki na Niemcy”. W warszawskich kołach politycznych mówi się, że wiadomość o układzie podziałała na rząd jak uderzenie pioruna. Krok Austrii i Niemiec jest wyznacznikiem pod adresem Polski.

Der Tag 28.III. pisze o zjeździe Związku Polaków z Warmii. Maszów i ziem kwidzińskiej w Chętnie, na którym omawiano także sprawę założenia polskiego gimnazjum w Olsztynie i ewent. polskiego seminarium nauczycielskiego w Złotowie lub w Opolu. Na ten cel przeznaczony 10.000 zł. seminarium wojewódzki pomorski.

Dalej postanowiono na zjeździe dochodzić w drodze sądowej odszkodowań za materialne szkody doznane w Niemczech.

Corriere della Sera 25.III. oceniając stanowisko Czechosłowacji wobec układu gospodarczego Austrii z Niemcami pisze: Bieżąc nie może natychmiast wyrazić swego stanowiska, gdyż utrzymuje, że polityka myśli unijnej byłaby pogrzebaniem całej polityki Europejskiej, opartej na ścisłej współpracy państw Europy i współdziałaniu jej z państwami Europy środkowej i południowo - wschodniej, z wyłączeniem Niemiec. Przedstawicielom prasy jednak odpowiada, że Czechosłowacja musi odrzucić ten układ. Prasa belgijska podobnie jak prasa — pisze dziennik — wyrażają obawę przed współpracą Austrii z Niemcami.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Rytas 28.III. w notatce, nawiązującej do ostatniej konferencji kolejowej w Kownie, w sprawie tranzytu towarów polskich przez Litwę, pisze: „Dotychczas taki tranzyt towarów nie był przyjmowany przez Litwę i towary musiały być skierowywane na Królewiec lub Gdańsk. Obecnie Litwa zgodziła się na przepuszczenie tranzytu towarów polskich, pod jednym jednak warunkiem, że w sprawie możliwych z tego powodu strat litewskie ministerswo kolei będzie porozumiewało się z Estonją i Łotwą”.

Lietuvos Aidas 28.III. zamieszcza wiadomość o tem, iż radiostacja wileńska planuje nadawanie w drugiej połowie kwietnia odczytów na temat zagadnień związanych z Litwą. Dziennik przytacza ustęp z notatki „Kurjera Wileńskiego” w tej sprawie, który pisał, że „nowość ta zostanie wprowadzona z tego względu, że wewnętrzne sprawy Litwy tak są bliskie Polakom i tak są mało znane, że wymagają ustawicznego ich śledzenia”.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Germania 28.III. w koresp. z Warszawy pisze: „Polska propaganda ucieka się czasem do ciekawych środków, aby sobie wytworzyć dobrą atmosferę na majowej sesji Rady Ligi Narodów. Najbardziej nającym objawem tego jest wywiad prezesa Związku powstańców śląskich Lortz'a, ogłoszony przez ag. „Iskra”, zbliżoną do rządu”.

Dziennik polemizuje z wywiadem i dowodzi, że Volksbund nie prowadził akcji wyborczej, to było bowiem zadaniem partij politycznych; twierdzenie zaś Lortz'a, że Związek powstańców śląskich nie stosował teroru i że wogóle w czasie wyborów nie było żadnego teroru „musi być uznane za złośliwy żart”.

Berliner Tageblatt 28.III. w koresp. z Warszawy obszernie omawia stosunki polsko - niemieckie i zaznacza, że pomimo oficjalnego zaprzeczenia rokowania między Polakami a Ukraińcami odbywają się dalej, jedynie zmienił się przedmiot rokowań, mianowicie nie chodzi już o wycofanie skarg ukraińskich z Genewy, lecz wogóle o gruntowne uregulowanie sprawy ukraińskiej. Właściwym przeciwnikiem Polski jest U. O. W., której przywódca płk. Konowalec mieszka w Berlinie. U. O. W. głosi walkę o niepodległość Ukrainy, natomiast U. N. D. O., złożona przeważnie ze sfer reakcyjnych, stawia jako minimalny program autonomję Małopolski Wschodniej w ramach państwa polskiego. W kołach polskich istnieją dwie tendencje: warszawska i lwowska, przyczem obie wyznawane są wyłącznie przez zwolenników marsz. Piłsudskiego. Lwowianie chcą dalej iść w uregulowaniu współżycia z Ukraińcami, niż Warszawa ale wyobrażają sobie, że wystarczyłoby w tym celu utworzyć jedno województwo z Małopolski wschodniej i dać dobrze widzianego przez Ukraińców wojewodę, jakim jest p. Józefski.

Lietuvos Aidas 27.III. w obsz. art. wst. p. n. „Pacyfikacja Ukrainy i ukraińsko - polskie rokowania” tendencyjnie oświetla polską ekspedycję karną w Małopolsce Wschodniej i zaznacza, że Europie zachodniej „otworzył oczy” na metody, których używano wobec Ukraińców, list wystosowany do Papieża przez siedmiu biskupów z metropolitą Szeptyckim na czele. List ten biskupów wpłynął — zdaniem dziennika — na gruntowną zmianę opinii zachodniej Europy w stosunku do Polski, co spowodowało wystosowanie do Ligi Nar. aż 10-ciu skarg na rząd polski, a mianowicie sześć skarg wystosowały ukraińskie organizacje zagranicą, dwie — senatorowie i posłowie ukraińscy w sejmie polskim, dwie zaś pozostałe — przedstawiciele parlamentu angielskiego i rozmaite osoby ze sfer kulturalnych Anglii. Dziennik uważa te **dwie ostatnie skargi** za najbardziej groźne dla rządu polskiego, a to dlatego, że „angielski minister spraw zagranicznych może być zmuszony do poparcia ich”.

„Wytworzona w ten sposób sytuacja — pisze w d. c. dziennik — zmusiła Polskę do działania, używając pomocy tych samych Ukraińców”. Tu dziennik przytacza streszczenie artykułu posła Hołówki w „Gazecie Polskiej” o warunkach porozumienia ukraińsko - polskiego i dodaje od siebie ironiczne uwagi na temat przedłożonego przez posła Hołówkę postom ukraińskim warunku wycofania skarg z Genewy. „Liet. Aidas” przytacza końcowy ustęp artykułu posła Hołówki, w którym jest mowa o negatywnej odpowiedzi postów ukraińskich na propozycję Hołówki oraz zapowiedź posła Hołówki, że „nastanie chwila, kiedy narodowi ukraińskiemu otworzą się oczy i odwróci się on od swych przywódców, i kiedy rząd polski porozumie się z ludem ukraińskim po przez głowę jego przywódców”. „Wszystko to — pisze „Liet. Aidas” — zostało umieszczone nie w jakiejś tam powiadce, lecz w oficjalnym organie polskim, z podpisem Hołówki. Z powyższego widać, że Polacy, czyniwszy rzecz okropną, nie dającą się opisać, szukają obecnie środków celem zatarcia śladów tej roboty i chcą uniknąć potępienia całego cywilizowanego świata. Jest samo przez się rzeczą zrozumiałą, że Polacy uczynią wszystko, żeby tego potępienia uniknąć. Należy jednak spodziewać się, że przynajmniej tym razem, po tylu latach prześladowań, naród ukraiński otrzyma silne poparcie ze strony państw kulturalnych i że żaden polityczny lub inny oportunizm nie wpłynie na uspokojenie wzburzonego sumienia ukraińskiego”.

Deutsche Tageszeitung 28.III pisze, że wobec zapowiedzianej rewizji traktatów handlowych z Czechosłowacją i Austrią polskie izby handlowe i rzemieślnicze wystąpiły do wszystkich organizacji gospodarczych z żądaniem, aby te przesłały na piśmie swoje wnioski do nowo-przygotowywanych traktatów z temi krajami.

Poza tem prasa polska podaje dalej wiadomości o planie wielkiej unji celnej Polski, Czech, Jugosławji, Rumunji i Grecji, która staje się coraz bardziej aktualna. Pisze się też o konferencji tych państw w Warszawie, która się ma wkrótce odbyć.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Völkischer Beobachter 26.III, pisze z powodu obchodów niemieckich na Górnym Śląsku: „Gdy się słyszy dźwięczne mowy i obfite zaklęcia oficjalnych przedstawicieli władzy, mógłby ktoś nieświadomy sądzić, że niemiecki Górny Śląsk został uratowany przez rząd niemiecki. Tymczasem Niemcy mają to do zawdzięczenia tylko ochotnikom, którzy prześladowani przez rząd marksistowski potajemnie musieli się przekradać do tego kraju. Zapomina się o tych czasach, kiedy bonzowie znajdowali się w bezpiecznym miejscu i z trwogi przed Francją i Polską sabotowali ochotników zupełnie podobnie, jak to było w Monachjum, Hamburgu i zagłębiu Ruhry. O tem nie chcą teraz wiedzieć oficjalne Niemcy. Przynajmniej młodzież niemiecka powinna dowiedzieć się, że oficjalny patriotyzm nie miał nic do czynienia z ratowaniem tego kraju”.

Dzień Kowieński 27.III, w art. wst. p. n. „Bankructwo Hitlera”, omawiającym niepowodzenie demagogii hitlerowców, pisze m. in.: Większość, na której opiera się obecny gabinet Brüninga, miałaby niewątpliwie zapewnioną bardzo trwałą przyszłość, gdyby potrafiła dać dowód swej zdolności do życia, i to nie tylko w sposób negatywny — t. j. przez obronę przed destrukcyjną działalnością hitlerowców, dostatecznie już skompromitowanych, lecz przez pracę pozytywną, przedewszystkiem w dziedzinie uporządkowania stosunków z sąsiadami, zachwianych skutkiem niepoczytalnej propagandy Hitlera. „Dopóki rząd niemiecki będzie uważał, tak jak do niedawna, że demagogia nacjonalistyczna jest z pewnego punktu widzenia atutem pożądanym, który można wygrywać w Genewie, Paryżu i Londynie, to o trwałej pacyfikacji i gospodarczej odbudowie Rzeszy nie może być mowy. Dopiero stanowcze podjęcie walki z nacjonalizmem i wyraźne potępienie wszystkich jego hasła politycznych i wojennego programu (rewizja traktatów, zmiana granic, pełne uzbrojenie Niemiec, zaprzestanie płacenia odszkodowań) byłoby decydującym krokiem dla przyszłego pokojowego rozwoju Rzeszy. Wejście na drogę normalnych stosunków z Polską przez niezwłoczne ratyfikowanie zawartych już przez Niemcy traktatów handlowego i likwidacyjnego z Rzeczypospolitą oraz zajęcie przez nie podczas majowej sesji Rady Ligi istotnie pojednawczego stanowiska w sprawie Kłajpedy, odpowiadającego słusznym i dobrze umotywowanym postulatom litewskim, byłoby niewątpliwie dowodem, iż Rzesza wkracza wreszcie na tory normalnej pokojowej polityki, z których gwałtownie wypychają ją zwolennicy Hackenkreutz”.

SPRAWA ROZBROJENIA. MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Münchner N. Nachrichten 28.III, podaje artykuł generała A. Steppuhn'a, który dowodzi, że Niemcy muszą żądać równouprawnienia w zbrojeniach na konferencji rozbrojeniowej w 1932 r. wobec tego, że sąsiedzi Niemiec, Francuzi, Czesi i Polacy powiększyli swoje siły zbrojne i zaopatrzyli je w uzbrojenie naj-

nowsze, na jakie się technika zdobyła. Autor, omawiając najpierw uzbrojenie Francji, zaznacza, że jest ono więcej znane opinii publicznej i dalej pisze: „Przeciętny człowiek mniej słyszy i czyta natomiast o stanie zbrojeń naszych sąsiadów na wschodzie, mianowicie Czechosłowacji i Polski. Obydwa państwa często są niedoceniane pod względem tego co zrobiły w kierunku uzbrojenia. Z małych początków, oparci o legjony, utworzyli przez wytrwałą pracę i fanatyczny nacjonalizm poważną siłę zbroijną. Czechosłowacja może wystawić w razie wojny 1 i pół miliona a Polska nawet 2 i pół miliona żołnierzy. Obie armje są uzbrojone w broń nowoczesną, dobrze zorganizowane i wyszkolone pod kierownictwem francuskim”.

„Niemcy — pisze autor — nie mogą zostać bezbronne wobec takiego uzbrojenia sąsiadów, jak również nie mogą zgodzić się na posiadanie przestarzałej broni, gdyż to godzi nie tylko w ich bezpieczeństwo, lecz i w ich honor. Jeżeli więc Francja chce poważnie porozumieć się z Niemcami, to muszą być zniesione postanowienia, godzące w cześć, równouprawnienie i bezpieczeństwo Niemiec”.

Nya Dagligt Allehanda 8.III. (Sztokholm) w art. p. n. „Zasoby wojskowe Rosji”, nawiązującym do wiadomości prasy zagranicznej, że 17 milionowa armja bolszewicka jest gotową do uderzenia i zmiżdżenia najpierw Polski, następnie zaś państw bałtyckich, omawia przygotowania wojenne Sowieców. „Obowiązek służby wojskowej w Rosji — pisze dziennik — rozciągnięty jest na 20 roczników, począwszy od 20 roku życia. Rocznik liczy około 1,2 milionów żołnierzy. Z jednego rocznika ćwiczą w używaniu bronią jedynie tylko wybrani poborowi z pośród klas robotniczych i chłopskich. Liczba wybranych z jednego rocznika wynosi około 900.000 żołnierzy. Dwa najmłodsze roczniki przechodzą bardzo ograniczone ćwiczenia przygotowawcze, poczem następuje podział na trzy kategorie następujące: pierwsza kategoria z dwuletnim ogólnym przeszkoleniem, liczącą około 200.000 żołnierzy, druga kategoria z 3 miesięczną szkołą rekrucką o ogólnej liczbie żołnierzy 300.000 i trzecia kategoria t. zw. nadkontyngent, odbywająca ćwiczenia obozowe poza kadraj, liczba żołnierzy w tej kategorii wynosi około 400.000 żołnierzy. W ciągu pięciu lat od czasu odbycia służby poborowej może w każdej chwili nastąpić powołanie do szeregów i żołnierz jest uważany w tym czasie za urlopowanego z ćwiczeń. Dzięki takiej organizacji wojsko bez ogłaszania mobilizacji może być bardzo szybko postawione na stopie wojennej”.

Jak widać z powyższego armja bolszewicka jest — zdaniem dziennika — łatwym narzędziem polityki niespodzianek. Wojna chemiczna jest dobrze przygotowana. Lotnictwo posiada około 1.200 maszyn, z czego 200 maszyn do bombardowania. Korpus oficerski rekrutuje się z klas robotniczych i chłopskich. Cenzus wykształcenia wymagany przy wstępie do szkół oficerskich jest bardzo niski. Przy braku kompetentnych wychowawców i instruktorów rezultat wykształcenia oficerów musi być wysoce wątpliwy. Kadry armji są stacjonowane według dawnych carskich tradycji: trzy czwarte na Ukrainie i Białejrusi, jedna czwarta na Kaukazie, dwa korpusy i część kawalerji w okolicach Leningradu, reszta zaś w Azji. Milicja rozloko-

wana jest na granicach i wewnątrz kraju. Zgromadzenie 53 korpusów na pograniczu Polski i Rumunii należy tłumaczyć nawpół zbuntowanym stanem ludności Ukrainy.

„Polska i Rumunia — pisze w d. c. dziennik — ze swą wielką produkcją żywności stanowią bezwątpienia smakowity kąsek dla przymierającej z głodu Rosji. Obydwa te kraje posiadają razem 50 milionów ludności i rozporządzają 1/2 milionową armią w czasie pokoju. W czasie wojny armie te należy liczyć na miliony. Przypuśćmy nawet, że Rosja zdołałaby podwoić swe korpusy przez organizację rezerwowe i dzięki temu osiągnęłaby 20 korpusów, mimo to jednak nie zajdzie ona daleko. Kaukaz i Azja nie dostarczą pokalnych sił, a Ukraina jest bardzo niebezpieczną bazą operacyjną, więc o jakimś zmiażdżeniu Polski nie może być mowy. Imponująca cyfra 17 milionów nie stanowi liczbowo armii polowej, gdyż w tym wypadku wliczono wszystkich poborowych wciągniętych na listy, milicję, stare roczniki z carskich czasów jak i też wielką liczbę kobiet pracujących w fabrykach amunicji. Siła rzeczywistej armii polowej rosyjskiej ogranicza się do 3 milionów żołnierzy w całych Sowietach.”

W odniesieniu zaś do granic na północno-zachodzie pogłoski o napadzie Sowietów mają — zdaniem dziennika — silną podstawę, gdyż „Estonja i Łotwa ze swą 3 milionową ludnością i 8 korpusami na stopie wojennej nie będą w stanie obronić swych granic; będzie to wojna manewrowa w starym stylu, gdzie siła 18 do 20 korpusów rosyjskich bez względu na ich wartość bojową może odegrać decydującą rolę; nawet gdyby reszta armii inwazyjnej składała się tylko z milicji, to obrona granic państw bałtyckich zostanie przełamana w ciągu kilku tygodni, a terytorjum zostanie zalane masami nieprzyjacielskiej kawalerji”.

Co się tyczy Finlandji, to — zdaniem dziennika — zajmie ona prawdopodobnie stanowisko wyczekujące i będzie strzeżoną przez parę korpusów milicji. Jednak w krótkim czasie spotka ją taki los jak Estonję i Łotwę. Finlandja pozostawiona sama sobie będzie zdolną jedynie do paromiesięcznej obrony. Przez okupowanie krajów bałtyckich korzyść dla gospodarstwa rosyjskiego nie będzie zbyt wielka, dalsze jednak kontynuowanie ofensywy przez Bałtyk przyniosłoby Sowietom niezmiernie zyski.

„Myśl o takiej sytuacji, w której Szwecja stałaby sam na sam przeciwko Rosji — jest właśnie powodem niechęci do tworzenia samoobrony w Szwecji. Faktem jednak jest, że sytuacja podobna może zajść w każdej chwili a to wskutek niepewnej i nieobliczalnej polityki Sowietów, te ostatnie bowiem — ze względu na stosunki panujące wewnątrz kraju — mogą rozpocząć lada dzień wojnę, którą jak od wielu

już lat głoszą, grozi im niekomo ze strony Europy. Izolacja polityczna, jaka cechuje współzycie państw północnych, pozwala Rosji w każdej chwili na zwinienie północnego frontu wojskowego, począwszy od Estonji i Łotwy, skąd bez wielkiego oporu może w ciągu trzech miesięcy osiągnąć terytorjum Szwecji. Kiedy i czy wogóle Liga Narodów zareaguje na ten napad jest więcej aniżeli niepewne. Powolność mobilizacji rosyjskiej nie istnieje już więcej. Przekroczenie granic może nastąpić bez poprzedniego ostrzeżenia i będzie przeprowadzone pozornie nieznanymi siłami wojsk, jakimi Sowiety rozporządzają na północno - zachodniej granicy.”

Ten krótki przegląd zasobów wojskowych Sowietów uwidacznia — zdaniem dziennika — że Szwecja przez zmiany spowodowane wojną światową otrzymała w swej polityce zagranicznej nowe zadanie wspierania „barjery na zachodzie”, w której to cieniu rozbraja się obecnie. Obrona kraju winna być uważana przez opinię publiczną jako najważniejsze zadanie polityki zagranicznej.

KONFERENCJA AGRARNA.

Il Giornale d'Italia 26.III, w art. wst. przypisuje wielkie znaczenie konferencji rolniczej w Rzymie, tem bardziej, że przesilenie w rolnictwie wywołuje przesilenie w przemyśle. A porozumienie w zakresie gospodarczym ma więcej widoków niż w polityce, w której niektórzy dążą do zbyt wysokich ideałów. Szkoda tylko, że nie biorą w niej udziału Stany Zjednoczone. A Ameryka i Australia właśnie najwięcej wpłynęły na przesilenie w rolnictwie. Dlatego też słusznie min. Grandi wskazywał na potrzebę współpracy światowej. Także i do Rosji należy ustosunkować się nie jako do państwa, stosującego dumping, gdyż przed wojną wywoziła kilkakrotnie więcej zboża niż teraz. A trzeba się z tem liczyć, że po uprzemysłowieniu rolnictwa Sowiety szybko będą zwiększały swój wywóz.

Corriere della Sera 25.III, informuje o pewnych przejawach optymizmu z powodu zapowiadającego się przezwyciężenia przesilenia w życiu gospodarczym. Od połowy lutego — zdaniem dziennika — widać oznaki poprawy. By poprawa istotnie nastąpiła, konieczna jest współpraca międzynarodowa. A niestety nie zapowiada się ona na wielką skalę, skoro Stany Zjednoczone nie wezmą udziału w konferencji rolniej w Rzymie. Z drugiej strony jednak sprzyjają temu warunki polityczne, a mianowicie wyjaśnienie widnokręgu dzięki układowi morskiemu, uspokojenie w Indjach. Do uzdrowienia życia przyczyniłoby się także uruchomienie kapitałów, skupionych w niektórych państwach, jak np. we Francji, Szwajcarji i Holandji.

NOTATKI I INFORMACJE

ROŻNE.

La Tribuna 25.III, w art. wst. porównując Włochy z innymi krajami, stwierdza, że Włochy cierpią dotkliwie na przeludnienie, zwłaszcza jeśli się uwzględni, że są krajem ubogim z natury. Wielka liczebność Włochów może posłużyć im jednak do rzu-

cenia tego atutu na szalę, gdy się ważyć będą wielkie sprawy międzynarodowe.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Germania 26.III. Wirtschaftsprovinz Mittel - Europa.
Vorwärts 26.III. Russlands offizielles Gesicht.

